

Gdyby Adam był Polakiem



KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI

Gdyby Adam był Polakiem

TEATRZYK „ZIELONA GĘŚ”

MA ZASZCZYT PRZEDSTAWIĆ

BOSKĄ KOMEDIĘ WIERSZEM

W JEDNYM AKCIE, TRZECH ODSŁONACH,

Z MUZYKĄ FRYDERYKA CHOPINA

PT.

WYSTĘPUJĄ:

PRAOJCIEC ADAM

EWA

WĄŻ (aktor w masce węża)

OSIOŁEK PORFIRION (aktor w masce osła)

PIES FAFIK

GŁOŚNIK

SUFLER

FORTEPIAN

DZWONY

MOTYKA

SŁOŃCE

i TYSIĄCE INNYCH ELEMENTÓW

ODSŁONA I

PIES FAFIK i OSIOŁEK PORFIRION przed kurtyną. Nad sceną wisi GŁOŚNIK.

OSIOŁEK PORFIRION

Włosy stają na głowie.

PIES FAFIK

Straszne rzeczy, panowie.

OSIOŁEK PORFIRION

Często straszna obawa.

PIES FAFIK

Że na nic cała sprawa.

OSIOŁEK PORFIRION

Po prostu rozpacz sama

PIES FAFIK:

Przy stworzeniu Adama

OSIOŁEK PORFIRION
Wciąż trudności olbrzymie.

PIES FAFIK

Olbrzymi eksperyment.

OSIOŁEK PORFIRION
Raz prawie się udało.

PIES FAFIK

Już miał duszę i ciało.

OSIOŁEK PORFIRION
Lecz nijak się, w tym bieda,

PIES FAFIK

skoordynować nie dał.

OSIOŁEK PORFIRION
Cierpiał bez żadnej racji

PIES FAFIK

na brak koordynacji.

OSIOŁEK PORFIRION
Serce mu wlaźło w głowę,

PIES FAFIK

a głowa wlaźła w nogi,

OSIOŁEK PORFIRION
a gdy szedł dokądkolwiek,

PIES FAFIK

zawsze stanął w pół drogi.

OSIOŁEK PORFIRION
I z powrotem.

PIES FAFIK

I na krzyż.

OSIOŁEK PORFIRION
Głowa w jedną.

PIES FAFIK

On w drugą.

OSIOŁEK PORFIRION
Lewe oko tam patrzy.

PIES FAFIK

Prawe gdzie indziej mruga.

OSIOŁEK PORFIRION
Tu nerki.

PIES FAFIK

Tam śledziona.

OSIOŁEK PORFIRION
Po prostu Gęś Zielona.

PIES FAFIK

Obraz rozsadzał ramę.

OSIOŁEK PORFIRION
Cóż, polski temperament.

PIES FAFIK
Szaleństwo, proszę pani.

OSIOŁEK PORFIRION
Niesłychany organizm.

PIES FAFIK
Lecz, drodzy, nie martwcie się.

OSIOŁEK PORFIRION
Znowu się ciasto miesi.

PIES FAFIK
Adama z nową głową

OSIOŁEK PORFIRION
przerabiają na nowo.

PIES FAFIK
Znów będzie przerobiony

OSIOŁEK PORFIRION
Gotów po małej przerwie

PIES FAFIK
Znowu uderzą dzwony
Dzwony biją uroczyście.

OSIOŁEK PORFIRION
Znów się GŁOŚNIK odezwie.

SUFLER
Uff! Gotów Adam wreszcie.

GŁOŚNIK
Uff! Gotów Adam wreszcie.

SUFLER
Zmęczyłem się szalenie.

GŁOŚNIK
Zmęczyłem się szalenie.

SUFLER
Z kulisy¹ go wynieście.

GŁOŚNIK
Z kulisy go wynieście.

SUFLER
I ustawcie na scenie.

GŁOŚNIK
I ustawcie na scenie.

OSIOŁEK PORFIRION *i* PIES FAFIK *klaniają się i odchodzą.*

¹*kulisa* — element scenografii teatralnej w formie bocznej ścianki lub kotary, osłaniający przestrzeń za sceną.
[przypis edytorski]

ODSŁONA II

PIES FAFIK i OSIOŁEK PORFIRION wnoszą na scenę ADAMA na noszach, przekładają go na jeden z dwóch rozłożonych leżaków i oddalają się z grzecznym ukłonem. Scena przedstawia raj. Drzewo Wiadomości Dobrego i Złego z tradycyjnym jabłkiem. Na linii horyzontu słońce z promieniami. O słońce jest oparta motyka. Z prawej strony sceny fortepian, rozłożone nuty, ogromny tytuł: „Chopin Morceaux”. O fortepian oparty transparent na kiju. Napis na transparencie niewidoczny dla Publiczności. ADAM: łysy, czarne, horyzontalne wąsy, kostium kąpielowy, ostrogi, teczka.

ADAM

rozwalony na leżaku, wyciąga z teczki „Przekrój”², czyta

„Teatrzyk »Zielona Gęś« ma zaszczyt przedstawić nieznaną rękopis Wyspiańskiego...”

Wreszcie coś nieznanego!

Wszystko jest takie znane.

czyta, pęka ze śmiechu

Świetne. Ja wobec tego

na cześć „Gęsi” powstanę.

podrywa się, stuka ostrogami, całuje „Przekrój” w Zieloną Gęś, ziewa; do widzów, ad spectatores³

I proszę, by w tej sali

wszyscy również powstali,

powstali i uczcili

Ildefónsa w tej chwili!

z furią

Wara wypinać tyłek

na autorski wysiłek!

rozczarowany

Co? Nikt nie wstaje? Świństwo.

Szkoda. Bardzo mi przykro.

z powrotem wyciąga się na leżaku

GŁOŚNIK

Adamie! Hej, Adamie!

ADAM

Słucham, wielmożny panie.

GŁOŚNIK

Tylko, proszę, się nie broń.

Teraz ci wyjmę żebro.

ADAM

Co? Żebro? Nie pojmuję.

Dlaczego żebro właśnie?

GŁOŚNIK

Chłopcze, nie wpadaj w furję,
tylko słuchaj uważnie.

ADAM

na stronie

Znowu los we mnie godzi.

do GŁOŚNIKA

Więc proszę: o co chodzi?

²„Przekrój” — polskie czasopismo społeczno-kulturalne wydawane w latach 1945–2013 w Krakowie, na którego łamach publikowane były sztuki Teatrzyku „Zielona Gęś”. [przypis edytorski]

³Ad spectatores (łac.) — Do widzów. [przypis edytorski]

GŁOŚNIK

Z żebra stworzę⁴ niewiaścę,
twojego życia gwiazdę.
Nie pomogą wykręty,
żebro będzie wyjęte.

ADAM

Moje? Niedoczekanie!

GŁOŚNIK

Właśnie twoje, Adamie.

ADAM

patetyczno-historyczna gestykulacja

Jakem proajciec Adam,
historyczny ślub składam
wobec Was i Historii
i Tromtadtratatorii,
i Azji, i Australii,
i Walii, i Kornwalii,
Nemezis i Temidy,
i tragedii Florydy.
i dziejowych regałów,
i spiżu piedestałów,
dzieci i pań, i panów,
i *gest*
niniejszego fortepianu:
klnę się na Olka Fredrę,
na Cecorę i Wiedeń,
na Arkę, na wieżę Babel,
na Warszawę i Wawel,
na wszystkie dzwony Rzymu,
na „Neminem captivabimus⁵”,
na proporczyki i lance,
na „Ballady i romance”,
na serce-sercu-serca,
na „Walce” i na „Scherza”,
na Asnyka i Kopernika
i wszystko, co z tego wynika,
na Don Kichota z Pinokiem
i na całą angelologię,
na Słońce, Księżyc i Chmury,
i na Ministerstwo Kultury,
na Padwę i Kaliopę.
To wystarczy. Dwukropek:
ZA ŻADNE GÓRY SREBRA
NIE DAM SE WYJĄĆ ŻEBRA.

Bunt, Buntownik

schodzi na proscenium i rozmawia z PUBLICZNOŚCIĄ spacerując po proscenium

ADAM

Czy to ja jestem żebrak,
żeby chodzić bez żebra?
zamyśla się, układa nowy slogan
Nawet zwyczajna zebra
nie oddałyby żebra!

⁴stworzyć (daw.) — skrót od: Stworzę Ci. [przypis edytorski]

⁵*Neminem captivabimus nisi iure victum* (łac.) — „nikogo nie uwięzimy bez wyroku sądowego”; przywilej nietykalności osobistej nadany polskiej szlachcie przez Władysława Jagiełłę w 1430 i 1433 r. [przypis edytorski]

zamysła się, układa nowy slogan
Szlag trafia, trzęsie febra,
ja miałbym stracić żebra?
jak wyżej
O, mnie pomysłów nie brak,
Żeby nie oddać żebra!
natęży się, kombinuje. Do Widowni, ze smutkiem
Niestety, proszę panów,
nie mam więcej sloganów.
wraca na leżak. Pauza

GŁOŚNIK

Adamie, ja cię złamię!
Oddaj żebro, Adamie.

ADAM

zrywa się z leżaka, porywa spod fortepianu transparent, na którym jest napisane:
„ Nie!
Nie damy ani jednego żebra!
Nie!”
i maszeruje, i demonstruje samotnie z transparentem

GŁOŚNIK

Daremne żale, próżny trud⁶,
bezsilne przedsięwzięcia,
zbytecznych żeber żaden cud
nie zbawi od wyjęcia.

ADAM

podskakuje do fortepianu i przegrywa na stojąco i na smutno kilkanaście taktów z najsmutniejszego utworu Chopina pt. „Smutek – Tristesse” (Etiuda E-dur, opus 10 nr 3), po czym odbiega od fortepianu, chwytka motykę i wali motyką w słońce. Ciemność.
Krzyk

ODSŁONA III

Po pewnym czasie.

Adam i świeżo upieczona Ewa. Dekoracja ta sama, tylko że motyki przy słońcu już nie ma, widać natomiast w pobliżu dzwonek elektryczny. Adam w kostiumie kąpielowym innego kroju i koloru, bez ostróg, wąsy ogolone, sportowe skarpetki. Ewa (bardzo piękna!) również w kąpielowym kostiumie. Oboje wyciągnięci na leżakach. Adam z „Przekrojem”, Ewa z „Modą i Życiem Praktycznym”. Co chwila zamieniają się pismami bądź wrywają je sobie z rąk, bądź popadają w stan zaczytania. Adam nb. ma zabandażowany brzuch.
Pauza.

ADAM

wściekły, trzyma się za brzuch
Był wąż?

EWA

Był. To jest hrabia.

ADAM

A namawiał?

EWA

Namawiał.

⁶Daremne żale, próżny trud — otwierający wers znanego wiersza Adama Asnyka, będący poetyckim manifestem pozytywizmu. [przypis edytorski]

ADAM
Przysięgam na to słońce,
ja tego węża skończę.

EWA
Bravo, śliczności moje,
skończymy go we dwoje.

ADAM I EWA
biorą się za ręce, taniec i śpiew, razem
Hop-dziś-dziś! Dobra nasza!
Wykańczać, ach, wykańczać!
Nie chcemy węża i my
zaraz go wykończymy.

WĄŻ
wchodzi z lewej strony
Good evening, mister Adam⁷,
Ścielę się, do stóp padam.

ADAM
Cóż to za nowa heca?

WĄŻ
pokazując Jabłko na Drzewie
Śliczne jabłko polecam.

ADAM
A ja, wężyku kręty,
poproszę pana o dokumenty.

WĄŻ
syczy, wyjmując ogromny pakiet z dolarami i namawia

EWA
do WĘŻA
Czy guza szuka pan tu?
do ADAMA
Adamie, bez awantur.

ADAM
groźnie
Ewo, ty nie ucz męża,
idź kapuśniak gotować!
całuje rączki EWY; z udaną uprzejmością do WĘŻA
Albowiem tego węża
chcę wylegitymować.
do WĘŻA
Poproszę o papiery.

WĄŻ
bezcelnie
A ja pańskie w tym względzie.

ADAM
Nie, do jasnej cholery,
wąż mną rządzić nie będzie.
Czy pan wie, z kim pan gada?
staje na palcach

⁷Good evening, mister Adam (ang.) — Dobry wieczór panie Adamie. [przypis edytorski]

WĄŻ

staje na palcach

A pan wie, mówi z kim pan?

Jestem wąż.

ADAM

A ja Adam.

WĄŻ

Ja cię czniam.

ADAM

Ja cię bimbam.

Dokumenty!

WĄŻ

Dowody!

ADAM

Dowody!

WĄŻ

Dokumenty!

EWA

Adamie, dość tej zwady,

skończmy z wężem przeklętym.

zrywa Jabłko z Drzewa i razem z ADAMEM zmusza WĘŻA do przelknięcia fatalnego Jabłka

WĄŻ

po przelknięciu fatalnego Jabłka

Zołądek mi rozpiera

to jabłko, czyniąc rany.

Przeklęty Polak. Teraz

jam na wieki przegrany.

umiera śmiercią węża

ADAM

naciska dzwonek elektryczny

OSIOŁEK PORFIRION I PIES FAFIK

natychmiast wchodzą z noszami na scenę, pakują WĘŻA na nosze i zabierają się do wyniesienia

EWA

zatrzymuje na chwilę niosących, załamuje rączki i pochyla się nad zwłokami z babskim współczuciem

O, substancjo nieżywa,
już się nie ozwiesz do mnie!

ADAM

do Publiczności, zwycięsko-męsko, z gestem w stronę noszów

Oto, co się nazywa,

los kształtować świadomie!

daje monarszy znak PSU FAFIKOWI i OSIOŁKOWI PORFIRIONOWI, żeby czym prędzej zabrali

WĘŻA

PIES FAFIK I OSIOŁEK PORFIRION

odchodzą z noszami

PIES FAFIK

przygaduje niesionemu WĘŻOWI

Ach ty, wężu spod drzewka!
Ach, zyg-zyg-zyg-marchewka!
klania się grzecznie PUBLICZNOŚCI i wraz z OSIOŁKIEM PORFIRIONEM znika w kulisie

EWA

pieści rączką leb ADAMA, zapatrzona w głęb kulisy, dokąd wyniesiono WĘŻA. Pauza; po pauzie, nagle i szybko jak trajkotka, to, co się nazywa odbębniać

Adamie, dziecię miłe,
mężu i bohaterze,
ty dzisiaj zasłużyłeś
na moją miłość szczerze.

rzuca się ADAMOWI na szyję

ADAM

klęka, całuje rączki, jest niewątpliwie wzruszony, ale mimo niewątpliwego wzruszenia trzyma się jakoś i świadomie kształtuje los

FORTEPIAN

gra samoczynnie „Poloneza triumfalnego” (A-dur, w opracowaniu Mikulego), potem dzwony, dzwonki elektryczne, iluminacje, eksbumacje, poczta francuska, psalmy amerykańskie, becзки śmiechu, pochody z bębmem, artykuły wstępne, wyścigi cyklistów, bieg w workach, taniec niedźwiedzi, iluzja z pajakiem, kwiaty z 1001 nocy, film na chmurach, pt. „Miłość zwycięża”, parada psychiatrów, lajkonik, fikcyjny pogrzeb Hermenegildy Kociubińskiej, popularne wykłady z dziedziny meteorologii, szkoły krytyków, walki z przerostami, teleskop („każdy może ujrzeć księżyc za jedne 20 zł”), przelotny deszcz, mechaniczne uniebowstąpienie Jerzego Zawieyskiego, lampa Aladyna, zniknięcie klatki z kanarkami, nożyce demona, koncepcje, konfetti i akademie. Podczas jednej z akademii

Kurtyna

spada przez pomyłkę

8 lutego 1948

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/galczynski-gdyby-adam-byl-polakiem/>

Tekst opracowany na podstawie: Konstanty Ildefons Gałczyński, Próby teatralne 3, wyd. Czytelnik, Warszawa 1979.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Wolne Lektury.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Ilona Kalamon, Kornel Myczko.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.